Cena numeru 20 mk

Nr. 157. Wilno, Piątek 2 grudnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol., za tekst. 70 mk; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Do mieszkańców ziemi Wileńskiej.

Przeszło rok temu, kiedy nad naszą Ojczystą ziemią Wileńską zawisła zmora nowej niewoli, a fałszywie poinformowana przez naszych wrogów opinja Europy uważała nas tylko, jako terytorjum nadające się do tych, lub innych kombinacji politycznych i gospodarczych, stanąłem na czele garstki mężnych synów Ziemi Wileńskiej, i wspomagani przez wszystkie warstwy ludności, przy niedającym się opisać entuzjazmie—zajęliśmy Wilno.

Nas nie obchodziła sfałszowana opinja Europy, ani groźba tyranji Wschodu. Wiedzieliśmy tylko, że bronimy swojej Ojczyzny i ta świadomość dawała nam siły moralne, które prowadzą do zwycięstwa każdą słuszną sprawę.

Mieliśmy jedyny cel, jedyne dążenie, żeby w tej krytycznej chwili, kiedy decydują się losy świata, Kraj nasz Ojczysty, nękany przez coraz to innych najeźdźców, mógł sam swobodnie zadecydować o swym losie.

W tym celu zapowiedziałem zwołanie Sejmu.

Nie nasza jest wina, że dotychczas nie urzeczywistniliśmy naszych zamiarów. Zamiast zrozumienia dążeń i zadań naszych, nas nazwano buntownikami, gwałcicielami prawa, uzurpatorami,—wtedy, kiedy właśnie my obaliliśmy wszelką uzurpację, a podwaliny istotnego pokoju zakładaliśmy na północnym wschodzie Europy.

Z narodem litewskim nie szukaliśmy wojny. Pomnąc nie tylko przeszłość, lecz pragnąc zgodnego współżycia na przyszłość, dwukrotnie wyciągaliśmy rękę do zgody. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Ufne w opiekę swych zachodnich i wschodnich nowych przyjaciół Kowno, oparło swoją politykę na poniewierce wszystkiego, co jest drogie dla serca każdego Polaka i na gnębieniu naszych rodaków w Kowieńszczyźnie.

Sprawę Wilna oddano do Ligi Narodów.

Najwybitniejsze umysły świata w ciągu przeszło roku pracowały nad rozwiązaniem naszych spraw poza wolą ludności. Niestety zapomniano, że w 2.000 lat po narodzeniu Chrystusa, po wojnie światowej i niemal światowej rewolucji nie można, wzorem starej dyplomacji, decydować kwestji terytorjalnej nie pytając o zgodę zainteresowanej ludności.

Tak się też i stało.

Zwyciężyło hasło samostanowienia wypisane na naszych sztandarach. Obecnie nadchodzi dawno wyczekiwana chwila. 8-go stycznia przyszłego roku, Wy, obywatele i obywatelki, wypowiecie swoją wolę, którą pozostawicie jako ewangelję dla przyszłych pokoleń, a którą będzie musiał uznać cały świat cywilizowany.

Ponieważ w mniemaniu świata moja obecność mogłaby wpłynąć ujemnie na bezstronność wyborów, nie chcąc swoją osobą komplikować sprawy,—zdecydowałem się opuścić Wilno.

Odjeżdżając, wzywam Was do energji i czynu. W Waszych rękach spoczywa przyszłość kraju. Ani niedołęstwo, ani waśnie partyjne, nie powinny mieć miejsca w tych decydujących chwilach. Trzymajcie mocno w swych rękach losy kraju i rwijcie resztki kajdan niewoli, które jeszcze ciążą nad nami.

(—) **Lucjan Żeligowski.**

30-XI 1921 roku.
Wilno.

DEKRET

Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dnia 30-go listopada 1921 r.

W przedmiocie wyznaczenia dnia wyborów do Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenia Przedstawicieli Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli jej ludności, oraz w przedmiocie przekazania władzy zwierzchniej Prezesowi Tymczasowej Komisji Rządzącej panu Aleksandrowi Meysztowiczowi.

Jako dzień wyborów do Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenia Przedstawicieli Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli jej ludności wyznaczam 8 my stycznia r. 1922.

Wobec wymagań natury ogólno-politycznej, w związku z sytuacją obecną i mającymi nastąpić wyborami do Sejmu w Wilnie, przelewam na Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej pana Aleksandra Meysztowicza całkowitą władzę zwierzchnią w Litwie Środkowej (Dekret № 1 z dnia 12 października 1920 roku o ustanowieniu władzy na terenie Litwy Środkowej). W szczególności przekazuję mu wydanie dekretu w przedmiocie ordynacji wyborczej, której opracowanie zostało polecone Tymczasowej Komisji Rządzącej Dekretem moim z dnia 24 listopada r. b., oraz powierzam mu troskę nad wszystkiemi sprawami, związanemi ze zwołaniem Sejmu w Wilnie.

(—) **Lucjan Żeligowski**
Naczelny Dowódca Wojsk Litwy Środkowej.

(W. A. P.).

DEKRET

Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dnia 30-go listopada 1921 r.

W przedmiocie ogłoszenia amnestji.

Art. 1.

Dzisiaj wydałem dekret o zwołaniu Sejmu w Wilnie dla zadecydowania o przyszłych losach Kraju.

Ku upamiętnieniu tego doniosłego faktu, ogłaszam amnestję na zasadach wymienionych, w artykułach następujących.

Art. 2.

Darowuję winę wszystkim, którzy do dnia 30 listopada popełnili:

a) Pogwałcenie ustawy o obowiązku służby wojskowej, o ile popisowi stawili się, stawią się, lub będą zatrzymani przed 15 grudnia b. r.

b) Przestępstwa za które ustawa przewiduje niezależnie od kar dodatkowych jako karę najsurowszą grzywnę, lub karę pozbawienia wolności nie przenoszącą 3-ch miesięcy lub jedną z tych kar.

c) Wykroczenia administracyjne i porządkowe bez względu na rodzaj i umiar kar w ustawie przewidzianych.

Art. 3.

Amnestja dotyczy zarówno sprawców jak współwinnych i uczestników.

Art. 4.

Postępowanie karne, zarówno sądowe jak i administracyjne w powyższych sprawach nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone. Kary z wyroków sądowych lub orzeczeń urzędów administracyjnych do dnia wydania niniejszego dekretu nie wykonane w całości lub w części darowuje się w zupełności.

Art. 5.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wykonanie niniejszego dekretu poleca się Zastępcy D-cy W. L. Sr. oraz Dyrektorom Dep. Sprawiedliwości i Spraw Wewn.

(—) **L. Żeligowski.**
Naczelny D-ca Wojsk L. Śr.

(W. A. P.).

PAMIĘTAJCIE!
o gwiazdce dla żołnierza i zasilajcie
Komitet Miejski Gwiazdki dla Żołnierza.

Do ludności miast i wsi.

Ciężkie przeżywamy dziś chwile. Opuszcza nas Generał Żeligowski, który kraj od obcego najazdu wybawił i bezstronnemi rządami całą ludność naszą sobie zjednał. Wielką jest zasługa Generała, również wielkiem uznanie, którem się cieszy, i ustąpienie Jego wywoła niepokój i trwogę. Ale, oprócz uznania, posiada Generał bezwzględne zaufanie ludności i zrozumie ona, że Generał ustępuje nie ze względów osobistych, ale przez wzgląd na przyszłość kraju, dobrze rozważywszy, co robi.

Nie bójcie się o bezpieczeństwo granic naszych. Bo Generał odchodzi, ale zostają tu dzielne wojska, któremi dowodził. I zostaje opodal mężne wojsko polskie. A wszelkie zakusy nieprzyjaciół naszych rozbiją się o ich bagnety.

Nie trwóżcie się o przyszłość, która od woli Waszej zależy. Generał zarządził zwołanie Sejmu. Sejm zbierze się wkrótce i o losach kraju orzeknie. Usunięcie się Generała zabezpieczy Sejm od pozorów, że wybory odbyły się pod Jego naciskiem. I tylko Sejm taki będzie mógł stwierdzić przed światem, że Generał, jako wierny syn tej ziemi, szedł za jej głosem i działał w myśl kraju.

Z rąk Generała i z Jego woli biorę dziś władzę. Będę strzedz prawa, które jest jedno dla wszystkich. Całej ludności kraju zapewnię wybory bezstronne. Ochronię ją od wszelkiego nacisku tak z wewnątz, jak i z zewnątrz. Utrzymam ład i porządek. Wyborów do Sejmu nie dam udaremnić.

Rozumiem, jak wielką odpowiedzialność wkłada na mnie Generał. Ale wiem, że miłość Ojczyzny, która jest cechą ludności naszej, będzie Jej drogowskazem. I biorę władzę z dobrą nadzieją na przyszłość, ufny w łaskę Bożą i w opiekę Tej, która od tylu wieków z Ostrej Bramy nam świeci.

1-go grudnia 1921 r.

(—) Meysztowicz.

Dzień polityczny.

Uregulowanie umów zagranicznych. Prezydent ministrów Ponikowski wystosował okólnik do wszystkich ministrów, dotyczący ustalenia jednolitego toku postępowania przy wystawianiu pełnomocnictw delegatom rządu, wysyłanym zagranicę.

W myśl tego okólnika, wszystkie negocjacje państwa zagranicą, jak również umowy międzynarodowe należą do zakresu działania ministra spraw zagranicznych, z wyjątkiem umów kompensacyjnych towarowych, które należą do zakresu działań ministerjum przemysłu i handlu.

W związku z powyższym okólnikiem, wszystkie ministerja winny bezzwłocznie zarządzić nadesłanie do ministerjum spr. zagranicznych oryginałów umów międzynarodowych, w celu skoncentrowania ich w Wydziale traktatowym ministerjum spraw zagranicznych.

*

Dymisja p. Korsaka. W związku z akcją, wszczętą przez b. repatrjantów, i ujawnionemi w działalności komisji repatrjacyjnej nieporządkami, prezes polskiej delegacji repatrjacyjnej p. Korsak otrzymał polecenie podania się do dymisji. Na jego miejsce mianowany został p. Tytus Filipowicz. Skład polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie również zostanie zmieniony.

*

Konferencje polsko czeskie. 29. XI. rozpoczęły się w Krakowie konferencje polsko-czeskie w sprawie uzgodnienia służby granicznej na stacjach Piotrowice i Cieszyn, w zakresie ruchu kolejowego, cłowego i pocztowego. Dzienniki podają, że w konferencjach tych bierze udział 17 delegatów ze strony czeskiej oraz tyluż delegatów polskich. Przez cały dzień wczorajszy odbywały się obrady w sekcjach, celem przygotowania wniosków, które będą omawiane na posiedzeniu plenarnem. Obrady potrwają 3 dni.

*

P. S. L. przeciwko pos. Zamorskiemu. Pos. Jan Dębski (P. S. L.) wystąpił w Sejmie przeciwko broszurze, wydanej nakładem „Dziennika Narodowego" w Chicago, a której autorem jest pos. Zamorski. Jako argumenty, mające posłużyć do uwydatnienia wykroczenia pos. Zamorskiego, mówca odczytuje kilka ustępów ze wspomnianej broszury. Pos. Dębski w końcu swego przemówienia domaga się, aby sprawę oddano do Sejmowego sądu honorowego.

Pos. Głąbiński (Zw. L. N.) oświadczył się za nagłością wniosku pos. Dębskiego, lecz domaga się, by w myśl regulaminu, wniosek odesłano do komisji regulaminowej.

Nagłość wniosku Izba jednomyślnie przyjęła, zaś propozycja pos. Głąbińskiego o odesłanie sprawy do komisji regulaminowej w głosowaniu upadła 142 głosami przeciwko 112, wobec czego meritum sprawy będzie rozpatrywane na następnem posiedzeniu.

*

O sprawę Lipińskiego. Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od przedstawiciela pełnomocnego R. S. F. S. R. notę z zawiadomieniem, iż przedstawicielstwo to nie zgadza się, ażeby pp. Lorentz i Piatt złożyli zeznanie wobec sędziego śledczego w sprawie Janeckiego (Lipińskiego), gdyż sprawę tę przedstawicielstwo R. S. F. S. R. uważa za całkowicie wyjaśnioną. W odpowiedzi M. S. Z. wystosowało notę treści następ.:

„Ministerjum spraw zagranicznych, potwierdzając odbiór noty przedstawicielstwa pełnomocnego R. S. F. S. R. z dnia 20 go b. m. Nr. 676, wyraża ubolewanie, że przez odmowę zezwolenia współpracownikom swoim pp. Lorentzowi i Plattowi na złożenie zeznań wobec sędziego śledczego w sprawie Janeckiego (Lipińskiego), przedstawicielstwo pełnomocne hamuje wymiar sprawiedliwości i utrudnia władzom polskim ochronę przedstawicielstwa przed niepożądanemi propozycjami, o co przedstawicielstwo dopominało się w notach z dnia 11 października i 10 listopada r. b.".

*

Przedstawiciel Gruzinów. Dn. 29 b. m. został przyjęty w Belwederze przez Naczelnika Państwa prezes klubu gruzińsko-polskiego w Warszawie—p. Sergjusz Kuruliszwili, który przedstawił Naczelnikowi sprawozdanie o obecnej sytuacji Gruzji, o kolonji gruzińskiej w Polsce i o akcji gruzińskich działaczy politycznych zagranicą. Jednocześnie p. Kuruliszwili oświadczył Naczelnikowi, iż obrano go na honorowego członka klubu polsko gruzińskiego.

List z Zakopanego.

(Korespondencja własna „Sł. W.").

Kto zna Zakopane w czasie wszystkich 4 ch pór roku, tego uderza przedewszystkiem różnica w wyglądzie zewnętrznym tego zdrojowiska w czasie sezonu i poza sezonem. Wszystko tu zda się żyje i istnieje tylko dla sezonu. W czasie miesięcy zimowych i letnich Zakopane robi wrażenie stolicy, życie wre i kipi, na ulicach i w kawiarniach pełno, co krok spotyka się znajomych, zabawy, tańce, odczyty, kabarety, koncerty zmieniają jedno drugie gwoli rozwesenia przybyłych z różnych stron Polski, a nawet z różnych państw cudzoziemskich. Ale niech tylko sezon się skończy, niech przyjdzie chlapa jesienna, lub wiosenne deszcze i Zakopane zmienia się do niepoznania. Zewsząd wieje pustka. Niektóre sklepy zamykają się zupełnie, czekając na sezonowe żniwo. Na ulicach zrzadka przesunie się jaki senny przechodzień, właścicielka pensjonatu, co robi zakupy i szykuje wszystko, by wyssać soki z kieszeni mającego przyjechać w sezonie gościa, lub gaździna, szukająca kupca na swoje masło i jaja. Ci, co przyjeżdżają wieczornym pociągiem do Zakopanego i nie znają miasta, narażeni są na to, że nie trafią tam, gdzie się chcą zatrzymać, bo mogą przejść wszystkie ulice wzdłuż i wszerz, nie spotkawszy nikogo, kogoby o drogę zapytać się można. Właściciele pensjonatów, kilku stałych lekarzy, oraz nauczycielki, których niestety jest zawsze więcej, niż uczniów—oto stali mieszkańcy Zakopanego. A życie ich—to oczekiwanie sezonu. Czasem coś się poruszy w tej senności i martwocie, ktoś nieoczekiwany przyjedzie, związek nauczycielski urządzi swoje walne zebranie, kilku ludzi dobrej woli, przejętych ideją samowystarczalności społecznej, założy oddział Towarzystwa Rozwój pod pięknem hasłem: „swój do swego", gmina zajmie się kwestją zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby i wyłoni Komisję badania cen, ale wszystko to nosi charakter czegoś zaściankowego, na bardzo małą skalę, bez większego rozmachu, bez żywszej inicjatywy, bez gorącego zainteresowania się ze strony ogółu, który myśli tylko o sezonie. Jedyna placówka w Zakopanem, którą sezon nic a nic nie obchodzi, to gimnazjum. Powstało ono w roku 1911 za inicjatywą kilku stałych mieszkańców Zakopanego i w tym roku obchodziło swoje 10 ciolecie. Walcząc z całym szeregiem trudności, w pierwszej mierze z brakiem środków, gimnazjum przetrwało cały czas wojny, i stale się rozwija. W roku 1917 nabyło willę „Liljanę", dzięki czemu szkoła posiadła nareszcie gmach własny. Z kupnem lokalu wzrosły jednak troski finansowe, troski o fundusze na amortyzację długów, spłatę procentów, podpisy na wekslach i t. p. Władze szkolne z trudnością udzielają zakładowi prawa publiczności, opierając się na fakcie, że niema on dostatecznych podstaw finansowych. Mając nadzieję na pomoc szerszej akcji społecznej w prowadzeniu zakładu, Towarzystwo prywatnego gimnazjum zmienia się w spółkę Towarzystwa prywatnych zakładów wychowawczych. Mimo jednak reklamy i agitacji, zgłoszeń z udziałami wpłynęło bardzo mało i nadzieje na pomoc społeczeństwa zawiodły. Mimo subwencji rządu, Towarzystwo walczy stale z niedoborem. Od 1-go listopada b. r. opłata szkolna wynosi 5,000 mk. miesięcznie, suma ta jednak jeszcze nie jest w stanie pokryć niedoborów, z drugiej zaś strony wywołuje niezadowolenie rodziców ze względu na swoją wysokość.

Od kilku lat szkoła robi bezskuteczne starania o upaństwowienie, mimo jednak poparcia kuratorjum okręgu szkolnego i ministerstwa, sprawa upaństwowienia nie doczekała się dotychczas ostatecznego rozstrzygnięcia.

Wobec pustek, jakiemi świeci obecnie Zakopane, wielką sensację wywołał przyjazd francuskiego generała Le Rond, dowódcy armji koalicyjnej na Górnym Śląsku, który przybył tutaj automobilem wraz z małżonką swoją w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Państwo Le Rond odbyli niefortunną wycieczkę do Morskiego Oka, gdyż z powodu wielkich opadów śnieżnych automobil utknął w drodze, a nawet stoczył się do nieglębokiego na szczęście parowu. Państwo Le Rond zmuszeni byli nocować u dróżnika i tylko na drugi dzień udało się wyciągnąć automobil przy pomocy kilku par koni, sprowadzonych z leśniczówki.

W sezonie letnim, goście cudzoziemscy nie byli rzadkością. Odwiedzili Zakopane i lekarze francuscy, i dziennikarze angielscy. Pan Forsdike, wybitny przedstawiciel prasy angielskiej, w swoich artykułach, poświęconych Polsce, pisanych po powrocie z Polski do Anglji, bardzo mile wspomina Zakopane, jako jedno z najpiękniejszych, znanych mu miejscowości. Zwraca uwagę na brak należnego komfortu w urządzeniu tego zdrojowiska i nawołuje kapitalistów angielskich do zajęcia się sprawą budowy tutaj wielkiego hotelu, oraz wskazuje inne szerokie pola i możliwości dobrych interesów dla angielskiego kapitału w Zakopanem.

Sezon zimowy rozpocznie się już za parę tygodni. Pogoda zapowiada się pomyślnie, i są wszelkie dane za tem, że sezon zimowy uda się równie dobrze, jak i letni. Nadobne działaczki miejscowe obmyślają już cały szereg zabaw tanecznych i podwieczorków na zbliżający się karnawał. Towarzystwo harcerskie i w tym roku, jak i lat poprzednich stworzy kursa harcerskie, oraz zorganizuje zawody. Przygotowania toru saneczkowego już są w toku. Zakopane żyje oczekiwaniem sezonu. Zobaczymy, co on przyniesie.

J. R.

Echa nadużyć w Wil. Zw. Kooperatyw.

(Wap.) Jak się dowiadujemy, Departament Aprowizacji już w dniu 8-go listopada zwrócił się do Prokuratora Sądu Okręgowego w w Wilnie, przekazując mu sprawę nadużyć w Wileńskim Związku Kooperatyw. Jak się wyjaśnia Wileński Związek Kooperatyw pismem z dnia 27/VIII r. b. prosił Dep. Aprowizacji o sprzedanie mu większej ilości kontyngensowego cukru dla 96 kooperatyw, należących jakoby do Wil. Zw. Koop. Uwzględniając powyższe Dep. Aprowizacji sprzedał Związkowi w dniu 1-go września r. b. 480 pudów cukru, przeznaczając po 5 pudów na poszczególną kooperatywę i polecił równocześnie powiatowym referentom Aprowizacji mieć kontrolę nad prawidłową sprzedażą cukru. Dnia 25/X r. b. referent Aprowizacji pow. Święciańskiego zakomunikował, iż z 32 współdzielni w pow. Święciańskim, umieszczonych w wykazie Związku 5 współdzielni wcale nie istnieje, mianowicie: Downilecka, Kobylnicka, Niewstaniska, Szemiotowska i Żodziska. Wobec stwierdzonego w ten sposób fakta nadużycia Dep. Aprowizacji powziął decyzję przekazania sprawy Prokuratorji.

Uchwała polaków ryskich.

Zebrani w dniu 13 listopada na odczycie „Wschodnie Kresy Polski" w lokalu klubu polskiego w Rydze, polacy po przeprowadzeniu dyskusji w sprawie stosunków polsko-litewskich, oraz kwestji Wilna, doszli do następujących wniosków:

1. Miasto Wilno i Ziemia Wileńska, związane historycznie z Polską, oraz posiadające bezsprzeczną większość polską, która niejednokrotnie wyrażała chęć przyłączenia się do Polski, stanowią nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Rząd Kowieński, który jest posłusznem narzędziem rządu niemieckiego i który domaga się przyłączenia Wilna do Litwy Kowieńskiej, nie na zasadzie woli ludności, lecz na podstawie traktatu, zawartego z bolszewikami nie posiada żadnych praw do Wilna, które w zeszłym roku w sposób podstępny i zdradziecki chwilowo opanował.

3. Sejm Ziemi Wileńskiej, zwołany przez gen. Żeligowskiego, jest jedynie prawomocny do rozstrzygnięcia sprawy przynależności Wileńszczyzny. Mieszkańcom ziem polskich na zachód od Wilna, pozostającym jeszcze pod okupacją litewską, powinna być dana możność zadecydowania o swojej przynależności państwowej.

4. Mniejszość narodowa polska na terenie etnograficznym litewskim, winna być zabezpieczona w drodze ustaw, zagwarantowanych przez Ligę Narodów, od prześladowań i gwałtów jakie bezustannie zdarzają się na terytorjum Litwy Kowieńskiej. Wymienić tutaj należy: pobicie posłów polskich w Sejmie Kowieńskim w dniu 6 lipca 1921 r., prześladowanie organizacji polskiej, których członkowie zasądzeni zostali na bezterminowe ciężkie roboty, wydalenie całego szeregu obywateli polskich z granic Litwy, a wreszcie parę tygodni temu pobicie i pokaleczenie przez żołnierzy litewskich bez żadnego powodu uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu.

5. Smutny stan stosunków polsko litewskich w chwili obecnej, nie pozwala jednak tracić nadziei, że lud litewski, wyzwoliwszy się z pod wpływów dotychczasowych swych kierowników hołdujących polityce niemieckiej, poda bratnią dłoń ludowi polskiemu z którym przez tyle wieków łączyły go węzły braterstwa.

ZE SWIATA

Po aresztowaniu Babiańskiego.

KOWNO. (W.A.P.). Potwierdza się fakt o aresztowaniu Babiańskiego. Obecnie Babiański przewieziony został do swego majątku, gdzie został internowany.

Litewscy komuniści w Królewcu.

KOWNO. (W.A.P.). Potwierdzają się wiadomości, że w Królewcu aresztowano Kapsukasa, Angaretisa, Lutkiewiczusa i innych ich towarzyszy, ogółem 10 osób, który od sierpnia potajemnie naradzali się z komunistami niemieckimi o „moście" między Niemcami a Rosją. Podobno władze niemieckie obiecują wszystkich „mostowców", jako obywateli Litwy, oddać władzy litewskiej.

Niemcy na konferencji waszyngtońskiej.

WARSZAWA, (Pat.). „Westminster Gazette" podaje, że w sprawie dopuszczenia Niemiec na Konferencję Waszyngtońską, Francja ma stanąć na stanowisku, że zgodziłaby się na to pod warunkiem, iż Ameryka zapewni jej pomoc w wyegzekwowaniu wierzytelności od Niemiec.

Stosunki angielsko-niemieckie.

BERLIN. (Pat.). Wedle informacji pism tutejszych, Stines oświadczył, że pobyt Rathenau w Londynie pozostaje w związku z jego konferencją z przedstawicielami przemysłu angielskiego. Stinnes stwierdził, że w Londynie panuje skłonność współpracy z przemysłem niemieckim i w sprawie rozwiązania zagadnień reparacyjnych Stinnes potwierdził, że w Londynie omawiano sprawę odbudowy Rosji po definitywnym upadku rządu sowietów.

Zjazd komunistek.

RYGA, (Pat.). W lutym odbędzie się w Moskwie zjazd wszechświatowej organizacji kobiet komunistek. Ma być omawiana sprawa utworzenia kobiecej Międzynarodówki.

Aresztowanie komunisty.

W Pradze aresztowano wybitnego działacza komunistycznego Algariego, emisarjusza Międzynarodówki moskiewskiej. Juljusz Algari za czasów Beli Kuhna był na Węgrzech członkiem rządu komunistycznego, poczem umknął do Moskwy, gdzie występował jako przedstawiciel komunistów węgierskich. Niedawno temu przybył do Czechosłowacji z poleceniem szerzenia propagandy komunistycznej wśród Słowaków. Policja czeska od dłuższego czasu zwróciła uwagę na jego działalność, wreszcie uzyskawszy dowody jego pracy antypaństwowej, osadziła go w areszcie.

Wydalanie Żydów galicyjskich z Austrji.

W odpowiedzi na interpelację w parlamencie austrjackim minister spraw wewnętrznych dr. Waber oświadczył, że rząd austrjacki naznaczył 1 y grudnia, jako ostatni termin, w którym Żydzi „wschodni" opuścić mają Austrję.

Wojska węgierskie na terytorjum czeskiem.

PRAGA, (Pat.). „Czeskie Slowo" donosi, że oddziały węgierskie wtargnęły na terytorjum czesko-słowackie koło Gesztete i obsadziły kilka miejscowości pogranicznych.

Z KRAJU.

Handel z pasem neutralnym.

(W.A.P.). Tymczasowa Komisja Rządząca, uwzględniając handel t. zw. Litwy Srodkowej z pasem neutralnym, postanowiła wprowadzić pewne ulgi przepustkowe w komunikacji wzajemnej. Odnośne rozporządzenia wydane zostaną niezwłocznie stacjom kontrolnym.

Pomoc ludności w pasie przyfrontowym.

(W.A.P.). Na ostatniem posiedzeniu T. K. R. omawiano sprawę przyjścia z pomocą ludności w pasie przyfrontowym w powiecie Oszmiańskim i Święciańskim. Postanowiono przebudować baraki na jadłodajnie, gdzie ludność na miejscu mogłaby korzystać z kuchen amerykańskich. Prócz tego postanowiono przyjść z pomocą w zbożu na przeżywienie i ziarnie na zasiew. Równocześnie z pomocą materjalną ludność pasa przyfrontowego otoczona zostanie opieką sanitarną.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenie Koła miejskiego P. S. L. odbędzie się w najbliższy piątek (2 XII) o g. 8 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1) referat p. Świechowskiego o kongresie P. S. L. w Warszawie;

2) obecna sytuacja polityczna.

* * *

Porady prawne.

Adwokat przysięgły udziela porad prawnych członkom P. S. L. codziennie w lokalu Stronnictwa, od godz. 12 do 1. (Jagiellońska 10, m. 3).

Rada ministrów w Poznaniu.

POZNAŃ (Pat.). Dnia 29 b. m. premjer Ponikowski przyjmował na zamku delegację petentów. Min. Skirmunt konferował z przedstawicielami prasy poznańskiej, Min. Chodźko zwiedzał szpitale, a min. Strasburger i Narutowicz zapoznawali się z podlegającemi ich resortom instytucjami i biurami.

TEATR POWSZECHNY.

KORDJAN

Juljusza Słowackiego.

Część pierwsza trylogji: Spisek koronacyjny.

Reżyserował p. H. Cepnik.

Stosunek publiczności naszej do wielkich dzieł repertuaru narodowego wykazuje zupełne ich niezrozumienie, tak, iż błędem byłoby poświęcić recenzję wyłącznie grze i inscenizacji utworu. U nas najwięksi nie są jeszcze własnością ogółu, który podczas akcji, „Kordjana" naprzykład, chrząka, kaszle, bo nie rozumie idei i psychologji utworu, w którym fabuła jest na drugim, lub dalszym jeszcze planie.

Dlatego też za złe mam dyrekcji, że nie potroszczyła się o wygłoszenie przez kogokolwiek powołanego słowa wstępnego, które przynajmniej w skrótach, w ogólnych zarysach brzmiałoby:

Słowacki podjął walkę ideową z Mickiewiczem. Już w „Lambrze" zajął się podobnym problematem, w „Godzinie myśli" zaś podobnym tematem.

Mickiewiczowskiej wierze w posłannictwo Polski, mickiewiczowskiej teorji ofiary i poświęcenia, chciał przeciwstawić nową ideę narodową, sprecyzować posłannictwo wieszcza narodowego. Pomijając czynnik osobisty, kwestję walki z Adamem o szczebel w hierarchji poetyckiej, podkreślamy stanowisko negatywne w stosunku do credo Mickiewicza i szukanie przez Słowackiego „treściwej myśli żywotnej naszego kraju". Bezwzględnemu optymizmowi, budującej wierze w posłannictwo Polski przeciwstawił obraz „wieku i bezskutecznych jego usiłowań", krańcowy pesymizm, a jako ideał jako wymarzone cechy uznał dawne zalety Polaków i prosił:

> Dajcie mi proch, zamknięty w narodowej urnie;
> Z prochu lud wskrzeszę...
>
> Z przebudzonych rycerzy zerwę ca łun zgniły,
> Wszystkich obwieję nieba polskiego błękitem,
> Wszystkich oświecę duszy promieniem i świtem
> Urodzonych nadziei — aż przejdą przed wami
> Pozdrowieni uśmiechem, pożegnani łzami.

Kordjan bezbrzeżnej pustki duszy, braku treści pozytywnej nie ma czem wypełnić, pokryć. Pesymizm, negacja, niewiara przechodzą w mglisty na razie, potem coraz jaśniejszy program. Jednostka ma zadanie, ma treść duszy pozytywną. Ale chodzi o czyn. Od marzeń doszedł do postanowień, znalazł cel życia.

Ale to nie jest równoznaczne z czynem.

Akt III porusza problemat czynu. Ale przed nim się uląkł Kordjan — Słowacki. Zespolił się z Bogiem, pokochał piękno przyrody, zlał się z Polską. Uczuł się dawnym Polakiem. Ale programu pozytywnego nie dał, „wzniósł się na poziom wyidealizowanej duszy polskiej" i doszedł do przekonania, że jedyną formą jego służby narodowej jest twórczość poetycka.

Dał poemat ideowy, poczęty z walki osobistej z Adamem i z rozwalin idei narodowej.

Inscenizacja wielkiego dramatu wypadła nienajpomyślniej. Przedewszystkiem jeżeli chodziło o uczczenie powstania listopadowego, innemi słowy, o treść ideową poematu — to należało utrzymać co się daje z „Przygotowania" i „Prologu". Pierwsze, jako zgoła niesceniczne, zgódźmy się, że zostało odrzucone. A drugi? Prolog? Dlaczego opuszczony? Idźmy dalej. Słowacki przeciwstawił się religijnym poglądom Mickiewicza: dowodził, że oparcie polskości o katolicyzm w osobie papieża jest niemożliwością w danych warunkach. Mylił się. Bo walka z papieżem, to nie walka z ideą papieską, a dalej z katolicyzmem. W głębszem, ideowem znaczeniu, w zasadzie był zgodny z Mickiewiczem. A co przeczstawił? Piękno przyrody, która prowadzi do Boga. Scena więc na Mont-Blanc i scena w Watykanie ściśle się łączą ze sobą. Tej drugiej nie widzieliśmy. Wreszcie zakończenie: niesłusznie przestawiono, zdaniem mojem, kolejność scen: kłótni cara z Konstantym i Kordjana w celi.

Strona dekoracyjna wołała o pomstę do nieba. Tylko podziemia katedry były zadawalające. W obrazie pierwszym krzywy domek (niedbalstwo ustawienia), w scenie na Mont-Blanc dziwne z boków plamy—rzekomo drzewa śniegiem przysypane, obdrapany pokój Cara — oto rażące oko dekoracje. Niesłychany chłód i szmer za sceną podczas akcji, nie do darowania psuły widowisko świąteczne.

Grano sztukę nierównomiernie. Pan Mazanek w roli tytułowej okazał cały pietyzm dla dzieła. Za dużo wiał sentymentu, tkliwego liryzmu w postać Kordjana w scenie pierwszej. Lepiej artyście się udała poza Kordjana na Mont-Blanc i jego monolog. Wcale szczęśliwie wypadł obraz w podziemiach, a najlepiej scena na Placu Saskim z Konstantym.

Pełną uroku Laurą była p. Grabowska. Artystka umiejętnie oddała rzekomo poważne, a w gruncie kokieteryjne, drażniące mentorstwo Laury. Niepospolitą kreację artystyczną w roli Konstantego dał p. Purzycki. Nerw sceniczny i świetny temperament przy odpowiedniej ekspresji słowa i napięciu głosowem, pozwoliły p. Purzyckiemu zarysować świetnie zewnętrznie i oddać wiernie psychologję wielkiego księcia. Najsilniejszy moment dramatyczny w dziele — kłótnia z Carem — oddany znakomicie.

P. Sawicki w roli Grzegorza bezbarwnie i nieumiejętnie wygłosił opowieść o Janku, bardzo zaś szczęśliwie i z napięciem dramatycznem — przygody wojenne. P. Vorbrodt oddał wiernie charakter skrytego, zimnego cara, człowieka — w porównaniu z Konstantym.

P. Wolski nieco za słabo odtworzył bezradność i starczość prezesa. Był jednak naprawdę wiotki i ugodowy.

Panie i panowie: Kalitowiczowa, Antówna, Nowicki, Polak, Vize, Walicki i Kurnatowski — robili co mogli w rólkach epizodycznych. P. Jarczewski w roli księdza wykazał swą niesumienność w stosunku do dzieła wieszcza: roli zupełnie, rażąco nie umiał.

Teatr Powszechny przez wystawienie „Kordjana" spełnił część swego zadania wobec literatury polskiej, teatru i publiczności.

W. P.

Kronika miejska.

GRUDZIEŃ **2** Piątek.

Dziś — Bibjanny M. P.
Jutro — Franciszka Ksaw.
Wschód słońca — 8.03
Zachód słońca — 3.36

— **Zagrożone „jednodniówki".** Na wczorajszem posiedzeniu Tymczasowej Komisji Rządzącej pod przewodnictwem nowego Prezesa pana Meysztowicza poruczono panom Dyrektorom, departamentu Spraw Wewnętrznych Sienkiewiczowi i Departementu Sprawiedliwości Swirtunowi, oraz Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu Zabierzowskiemu, przejrzeć wszystkie obowiązujące w chwili obecnej przepisy, odnoszące się do czasopism i druków dla wniesienia na najbliższe posiedzenie Tymczasowej Komisji Rządzącej projektu uzgodnienia tych przepisów ze swobodą prasy i słowa na czas wyborów do Sejmu.

— **Bazar—Gwiazdka!** Przypominamy, że 4 grudnia w Sali Miejskiej odbędzie się Bazar na gwiazdkę dla żołnierzy inwalidów, organizowany przez T-wo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu.

— **Z Miejskiej Komisji Finansowej.** Wczoraj dnia 30 listopada wieczorem odbyło się w Magistracie posiedzenie Miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym były sprawy podlegające decyzji Rady Miejskiej na posiedzeniu mającym się odbyć dnia dzisiejszego.

— **Z ruchu robotniczego.** We czwartek d. 1 grudnia r. b. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w „Polskim Domu Robotniczym", przy ul. Gen. Żeligowskiego (po-Gubernatorska) ogólne zebranie Zw. Robotników Miejskich.

Na porządku dziennym referat o zapomodze i o Kasie Chorych.

— **Ze Związku Pracowników Miejskich.** W sobotę, dn. 3 grudnia r. b., o godz. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Związku pracowników miejskich w lokalu Magistratu. Dominikańska 2. Na porządku dziennym: 1) Kasa Chorych, 2) żądania ekonomiczne Związku. 3) Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej i 4) Wolne wnioski.

— **Zamiast tańców.** Zamiast tańcujących wieczorów będą się odbywały w czasie adwentu co sobotę podwieczorki „Ziemianek" w tymże lokalu Wileńska 33 od godz. 6 do 11 wieczór.

— **Pożar.** Dnia 29 listopada r. b. o godz. 11 m. 30 wybuchł wielki pożar w stajniach artyleryjskich na Antokolu. Pastwą pożaru padło część stajen, oraz jeden koń.

— **Podziękowanie.** Oficerowie 29 pap. składają serdeczne podziękowanie pp. Grabowskiej, Fiszerównie, Godlewskiemu, Peterowi, Purzyckiemu, Rdzawiczowi, Brzezińskiemu i Wyrwiczowi za łaskawe przyjęcie udziału w koncercie na balu 29 p. a. p. w dniu 23—XI—21.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś, w piątek, afisz Teatru Polskiego zapowiada niegraną dotychczas w Wilnie sztukę St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski". Premjera dzisiejsza obudziła powszechne zainteresowanie wśród bywalców teatralnych ze względu na pierwszorzędną wartość literacką samego utworu, jak też sumienną, pełną polotu artystycznego reżyserję W. Nowakowskiego, który jednocześnie kreować będzie tytułową rolę, wreszcie ze względu na nową zupełnie wystawę, którą wyposażono wspaniałe dzieło jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy. Spodziewać się należy, że widowisko dzisiejsze zgromadzi w sali Teatru Polskiego tych wszystkich, którzy umieją podziwiać piękno i wielkość sztuki aktorskiej.

— **Teatr Powszechny.** Dziś genjusz Słowackiego, zakuty w potężne strofy „Kordjana", przemówi całą głębią swego dramatu do zebranej publiczności, słuchającej w skupieniu wspaniałego dzieła, oraz wybornej gry naszych artystów z p. p. Grabowską, Mazankiem, Purzyckim i Vorbrodtem w głównych postaciach

— **Drugi koncert historyczny.** Na kolejny koncert z cyklu symfonij Beethovena, który się odbędzie w niedzielę, d. 4 grudnia w sali „Lutnia", poleca się zaopatrzyć w bilety zawczasu, w celu uniknięcia olbrzymiego natłoku, panującego przy kasie koncertowej. Początek, jak zwykle, o g. 4 ej po poł Program zapowiada symfonję Beethovena № 2, poemat symfoniczny Liszta „Tasso" (po raz I-szy) i t. d Życiorys Beethovena wygłosi p. Michał Józefowicz. Dużą atrakcją koncertu będzie występ znakomitej śpiewaczki estradowej z Warszawy, Adeli Comte-Wilgockiej Członkowie stowarzyszeń, należących do Komisji Międzyzw. K. A. po bilety ulgowe zgłaszać się winni do lokalu Komisji (Mickiewicza 33), zaś ucząca się młodzież — do dyrekcji swoich szkół.

Sprzedaż biletów dla pozostałej publiczności odbywa się w kasie sali „Lutnia" od g. 11 — 1 i od 3 — 9 w.

Giełda warszawska

z dn. 30 XI-1921.

Na zebraniu dzisiejszem kursy walut zagranicznych uległy pewnej zniżce, która się uwydatniła szczególnie na kursie korony austrjackiej.

Funty szterl. — 14400
Dolary St. Zjedn. — 3530
Franki franc. — 247,50
Marki niem — 13,25
Korony czeskie — 38,87
Korony austr — 49

Nowa waluta w Litwie.

GDAŃSK, (Pat.) Galwanauskas w przemówieniu swojem wygłoszonem w Sejmie kowieńskim, stwierdził, że Litwa, wprowadzając nową jednostkę monetarną, równą centowi amerykańskiemu, będzie musiała przeprowadzić ciężką walkę z wpływami gospodarczemi i finansowemi Niemiec. Projektowany bank emisyjny litewski trzeba będzie uniezależnić całkowicie od wpływów niemieckich. Niezależność od Niemiec zdobyć będzie można, jedynie tylko drogą przyłączenia Kłajpedy do Litwy.

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1, Tel. 203 Redaktor Justyn Cywiński.